

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 16 lipca 2014 roku J. R. wniósł o zasądzenie od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty 4874,41 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania.

W uzasadnieniu powód podał, iż w dniu 11 grudnia 2013 roku pojazd, którym się poruszał zderzył się z lisem na odcinku autostrady (...).

W odpowiedzi na pozew (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany zaprzeczył, jakoby ponosił odpowiedzialność za szkodę i wskazał na brak wykazania jej przesłanek.

Na rozprawie w dniu 16 września 2015 roku powód wskazał, że odpowiedzialność pozwanego powinna być ujmowana jako kontraktowa, gdyż przez nabycie biletu upoważniającego do przejazdu autostradą zawierana jest umowa.

Pismem z dnia 16 września 2015 roku J. R. rozszerzył powództwo o kwotę 464,08 złotych, jednakże ostatecznie wniósł o zasądzenie kwoty 4.938,45 złotych. Pozwany ponownie wniósł o oddalenie tak sformułowanego powództwa.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia, I Wydział Cywilny zasądził od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz J. R. kwotę 4.938,45 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 4.874,41 złotych od dnia 17 kwietnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a także odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 64,04 złotych od dnia 31 marca 2016 roku do dnia zapłaty. W pozostałej części powództwo zostało oddalone. Ponadto zasądzono od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda kwotę 1.181,77 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazano zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwoty po 79,23 złotych tytułem niewykorzystanych części zaliczek na wynagrodzenie biegłego sądowego.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujący stan faktyczny.

W dniu 11 grudnia 2013 roku w nocy na autostradzie (...) przed bramką na wysokości miejscowości N. powód kierował pojazdem marki S. (...). W czasie jazdy J. R. zderzył się z lisem przebiegającym przez jezdnię. Zwierzę zginęło, a jego ciało utknęło w pękniętym zderzaku. W pojeździe uszkodzeniu uległy także reflektory przeciwmgłowe oraz wlot powietrza. O zdarzeniu powód poinformował pracowników spółki drogowej (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w P., która zarządza autostradą. J. R. samodzielnie usunął ciało lisa ze zderzaka po przejechaniu strefy bramek.

(...) Spółka Akcyjna korzysta z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie OC udzielanej przez pozwanego. Umowa ubezpieczenia OC obejmowała bieżące utrzymanie płatnej autostrady (...), w tym patrolowanie drogi i asystę przy wypadkach oraz usuwanie z drogi niebezpiecznych przedmiotów. Pracownicy spółki patrolują autostradę w nocy co 3-4 godziny. W ramach jej zabezpieczenia przed dziką zwierzyną stosowane są ogrodzenia i znaki ostrzegawcze, jednak wypadki z udziałem zwierząt zdarzają się na całej autostradzie kilka razy w miesiącu. Lisy pojawiają się na drodze, ponieważ są w stanie przekopać się pod siatką bądź przecisnąć się przez nią. Praca patrolu polega między innymi na sprawdzeniu zamknięcia bramek i szczelności siatek w ogrodzeniach.

Powód zlecił przygotowanie ekspertyzy prywatnej, której koszt sporządzenia wyniósł 400 złotych. W dniu 13 grudnia 2013 J. R. dokonał notyfikacji szkody pozwanemu, zaś pismem z dnia 17 marca 2014 roku zwrócił się do pozwanego ubezpieczyciela o wypłacenie kwoty 4.874,71 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 stycznia 2014 roku do dnia 1 marca 2014 roku. Koszt naprawy samochodu przy użyciu części oryginalnych i średniej stawki w dniu

powstania szkody wynosił 4.938,45 złotych brutto, a przy użyciu części oryginalnych i alternatywnych o jakości Q – 4.317,05 złotych brutto. Brak był przy tym podstaw do stwierdzenia, że elementy zakwalifikowane do wymiany były elementami nieoryginalnymi lub wcześniej naprawianymi, wobec czego nie zastosowano potrąceń. Zastosowano natomiast urealnienie na części w wysokości 60%, współczynnik odchylenia na lakierowanie 67% oraz wykonano optymalizację na częściach o jakości PJ. Naprawa bez względu na wiek powinna się jednak odbyć w częściach oryginalnych.

Sąd Rejonowy zauważył, iż stan faktyczny nie był sporny. Kopia polisy ubezpieczeniowej nie była kwestionowana, a brak jej uwierzytelnienia i brak podpisu ubezpieczającego wynika z digitalizacji akt postępowania likwidacyjnego. F. redukcyjna w wysokości 5% nie dotyczyła spornego zdarzenia, a jedynie odpowiedzialności pracowników w stosunku do ubezpieczonego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, zaskarżając w całości jego punkty 1 i 3. (...) S.A. zarzucił orzeczeniu naruszenie przepisów prawa procesowego, w szczególności art. 233 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w postaci fragmentarycznej i wybiórczej oceny dowodów przeprowadzonych na okoliczność ustalenia czy (...) S.A. jest podmiotem odpowiedzialnym za powstałą szkodę, a w szczególności błędnej interpretacji zeznań świadka P. Z. w związku z przedłożonym dziennikiem patrolu, braku nadania poczynionym ustaleniom waloru spójności i niesprzeczności, a w konsekwencji przyjęcie odpowiedzialności zarządcy autostrady (...) za powstałą szkodę. Ponadto pozwany zarzucił wyrokowi naruszenie przepisów prawa materialnego, a w szczególności art. 471 k.c. w zw. z art. 353[1] k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że w wyniku zakupu biletu na przejazd danym odcinkiem autostrady dochodzi do zawarcia umowy między kierowcą, a zarządcą drogi i tym samym przyjęcie, że odpowiedzialność zarządcy drogi jest odpowiedzialnością kontraktową, przy jednoczesnym braku wskazania treści stosunku prawnego łączącego strony zawartej umowy. (...) S.A. Zarzucił także orzeczeniu naruszenie art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez brak ich zastosowania i uznanie, że powód wykazał swoje roszczenie o odszkodowanie za uszkodzony pojazd, podczas gdy powód nie wykazał winy w działaniu zarządcy drogi i nie udowodnił, że siatka ogrodzeniowa wzdłuż autostrady (...) przy punkcie poboru opłat N. była uszkodzona, tym samym nie zachodzi podstawa odpowiedzialności pozwanego w przedmiotowej sprawie. W związku z tym pozwany wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji oraz o rozstrzygnięcie o kosztach procesu w zakresie postępowania w I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego, stosownie do wyniku postępowania i zasady odpowiedzialności za wynik sprawy.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu II instancyjnym.

### ***Sąd zważył, co następuje.***

Apelację należało oddalić jako bezzasadną.

Wyrok mimo błędnego uzasadnienia jest bowiem zgodny z prawem i jako taki musi się ostać.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własny ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny.

Na wstępie konieczne jest odniesienie się do sformułowanego przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisów postępowania cywilnego, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swojej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych. Jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim nie jest trafny zarzut błędnej oceny materiału dowodowego. Wbrew twierdzeniom skarżącego ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych

w sprawie została dokonana przez Sąd Okręgowy w sposób rzetelny, zgodnie z kryteriami zakreślonymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Zgodnie z utrwaloną wykładnią, kryteriami oceny wiarygodności i mocy dowodów są doświadczenie życiowe, inne źródła wiedzy, poprawność logiczna oraz prawdopodobieństwo wersji. W apelacji skarżący nie wykazał, aby do oceny dowodów doszło z uchybieniem któregokolwiek z tych kryteriów. Skuteczne postawienie w apelacji zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 233 k.p.c. nie może polegać na podjęciu próby obalenia poczynionych przezeń ustaleń – skarżący może posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, wykazywać, że sąd ten naruszył ustanowione w tym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, w sposób mogący mieć istotny wpływ na wynik sprawy.

Uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. przedstawione przez powoda nie odpowiada tak określonym wymaganiom.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie

o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Przyjmuje się, że granicę swobodnej oceny dowodów, w świetle art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczają zasady logicznego rozumowania, nakaz opierania się na dowodach przeprowadzonych prawidłowo, z zachowaniem wymagań dotyczących źródeł dowodzenia oraz bezstronności, nakaz wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, konieczność wskazania, na podstawie których dowodów dokonano ustaleń, a którym dowodom odmówiono wiarygodności i mocy.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Tymczasem apelacja nie wskazuje, by Sąd pierwszej instancji dokonał oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego z naruszeniem wspomnianych zasad i nakazów.

W szczególności należy podkreślić, iż prawidłowo ocenione zostały zeznania świadka P. Z.. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy nie odmówił im wiarygodności, i oparł na nich ustalenia stanu faktycznego. Świadek podkreślał, iż na autostradzie pojawiają się zwierzęta. Mniejsze z nich, jak psy i koty potrafią przekopać się pod siatką albo przecisnąć przez kratkę zabezpieczającą. Większe zwierzęta natomiast (jak np. sarny) są w stanie przejść jedynie wtedy, kiedy otwarta jest brama. Co szczególnie istotne, P. Z. podkreślił, iż wypadków polegających na zderzeniu ze zwierzętami jest na autostradzie dużo. Nie ulega więc wątpliwości, iż zarówno pracownicy, jak i zarządcy autostrady posiadali wiedzę o możliwości wtargnięcia przez zwierzęta na powierzchnię jezdni. Nie sposób bowiem wysnuć innych wniosków zapoznając się z zeznaniami pracownika spółki (...) S.A.

Trafny okazał się natomiast zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci art. 471 k.c. w zw. z art. 353[1] k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że w wyniku zakupu biletu na przejazd danym odcinkiem autostrady dochodzi do zawarcia umowy między kierowcą, a zarządcą drogi i tym samym przyjęcie, że odpowiedzialność zarządcy drogi jest odpowiedzialnością kontraktową, przy jednoczesnym braku wskazania treści

stosunku prawnego łączącego strony zawartej umowy. Przy wjeździe na autostradę dochodzi co prawda do zawarcia umowy przez zakup biletu, jednakże zdaniem Sądu Okręgowego, odpowiedzialności spółki (...) S.A. należy upatrywać na płaszczyźnie

art. 416 k.c., który stanowi iż osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Odpowiedzialność ex delicto dotyczy sytuacji, gdy szkoda zostaje wyrządzona niezależnie od istniejącego uprzednio między danymi osobami stosunku zobowiązaniowego, jednakże w takich okolicznościach, w których prawo czyni kogoś za tę szkodę odpowiedzialnym. Art. 416 k.c. normujący kwestię odpowiedzialności deliktowej w sformułowaniu osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu, przewiduje trzy przesłanki odpowiedzialności: powstanie szkody, zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między tymi dwoma zdarzeniami. Szkodą jest każdy uszczerbek w dobrach chronionych prawem. Zawinione zachowanie sprawcy szkody polegać może tak na działaniu, jak i na zaniechaniu, przy czym zaniechanie może zostać uznane za czyn jedynie wówczas, gdy wiąże się ono z niedopełnieniem ciężącego na sprawcy obowiązku działania. Zachowanie będące źródłem szkody musi być, z jednej strony, zachowaniem bezprawnym, a z drugiej, zawinionym.

W niniejszej sprawie poza sporem pozostawał fakt, iż w momencie zderzenia pojazdu prowadzonego przez J. R. z lisem autostrada (...), po której powód poruszał się pozostała pod zarządem spółki (...) S.A.

Bezsprzecznym jest, iż ten kto danym terenem włada winien zapewnić jego należyte utrzymanie i zabezpieczenie. Z materiału dowodowego wynika, że w dacie zdarzenia nie uczyniono zadość tym obowiązkom, gdyż jak wynika z relacji pracowników, na autostradzie często pojawiają się zwierzęta. Mniejsze z nich, jak psy i koty potrafią bowiem przekopać się pod siatką albo przecisnąć przez kratkę zabezpieczającą. Większe zwierzęta natomiast (jak np. sarny) są w stanie przejść jedynie wtedy, kiedy otwarta jest brama. Należy zauważyć także, iż wypadków polegających na zderzeniu ze zwierzętami jest na autostradzie dużo. Nie ulega więc wątpliwości, iż nie tylko pracownicy, ale i spółka zarządzająca autostradą posiadała wiedzę o możliwości wtargnięcia przez zwierzęta na powierzchnię jezdni.

Zauważyć w tym miejscu należy, iż dla przyjęcia odpowiedzialności w prawie cywilnym nie jest konieczne wystąpienie winy umyślnej czy też rażącego niedbalstwa, ale wystarcza niedołożenie właśnie ogólnej staranności. Jeżeli zatem postawione zabezpieczenia oraz oznakowania nie były wystarczające dla uniknięcia niebezpieczeństwa stwarzanego przez przebiegające zwierzęta, a na drodze wciąż dochodziło do kolizji, to spółka powinna w przedsięwzięć odpowiednie środki w celu zapobiegnięcia wypadkom.

Powód udowodnił, iż autostrada nie była należyście zabezpieczona, natomiast pozwany nie przedstawił żadnych dowodów dla przyjęcia, iż nie było możliwe zapewnienie prawidłowego zabezpieczenia, gwarantującego zmniejszenie liczby wypadków. Tym samym należy przyjąć, iż zachowanie podmiotu odpowiedzialnego polegające na niezapewnieniu bezpiecznego korzystania z autostrady i właściwego nadzoru nad nią jest zawinione i nie sposób stwierdzić jakichkolwiek okoliczności ekskulpujących pozwanego w tym zakresie.

W związku z tym uznać należy, że spółka nie dołożyła należytej staranności. To rolą podmiotu władającego jest takie zadbanie o teren, który mu podlega, aby był on bezpieczny. Sposób zaś realizacji tego obowiązku jest dla powoda jak i dla każdego kierującego pojazdem mechanicznym prawnie irrelevantny. Warto przy tym zauważyć, iż powód poruszał się z prędkością 120 km/h, a więc z prędkością mniejszą, niż administracyjnie dozwoloną na tego typu drodze. Ciężko zatem mówić o jego winie w zderzeniu z lisem.

Jak wskazał pozwany w apelacji, § 1 ust. 3 lit a oraz § 76 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 16 stycznia 2002 roku w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących autostrad płatnych, bezpieczeństwo użytkowania należy do podstawowych wymagań techniczno-budowlanych w zakresie budowy autostrad, a autostradę należy ogrodzić z obu stron, na całej jej długości. (...) S.A. wskazał, iż ogrodzenie na przedmiotowym odcinku autostrady (...) miało prawidłową wysokość. Niemniej jednak § 74 ust. 7 wskazanego rozporządzenia stanowi, iż w pasie drogowym autostrady mogą być stosowane inne urządzenia zabezpieczające przed wkroczeniem zwierząt na autostradę, dopuszczone do stosowania w budownictwie drogowym. Skoro potracenia zwierząt na tej drodze są częste, a zarządca ma wiedzę o tym fakcie, to powinny być zastosowane dodatkowe stosowne zabezpieczenia w celu uniknięcia

kolizji. Wreszcie samo omawiane rozporządzenie wskazuje w § 116 ust.1, iż autostradę należy wyposażyć w urządzenia zapobiegające wejściu na pas drogowy osób niebędących jej użytkownikami oraz zwierząt, jeżeli ich obecność może stanowić uciążliwość dla ruchu lub zagrożenie jego bezpieczeństwa.

Odpowiedzialność zarządcy za tego typu zdarzenia nie jest też absolutna. Podjęte w niniejszej sprawie środki nie były jednakże wystarczające (ogrodzenie oraz oznakowanie) i w celu uniknięcia podobnych zdarzeń w przyszłości powinny zostać przez niego zmodyfikowane w odpowiedni sposób.

Na marginesie tylko należy zaznaczyć, iż sam fakt, że w regulaminie autostrady znajduje się zapis, że użytkownik korzystając z autostrady powinien liczyć się z możliwością wtargnięcia na nią zwierząt nie oznacza, że ponosi on winę za zderzenie z dziką zwierzyną, szczególnie kiedy jego zachowanie na drodze było całkowicie prawidłowe (prędkość oraz inne wymagania stawiane kierowcy podczas poruszania się pojazdem mechanicznym).

Szkodą w niniejszej sprawie jest niewątpliwie uszkodzenie pojazdu należącego do powoda. Koszt naprawy samochodu przy użyciu części oryginalnych i średniej stawki w dniu powstania szkody wynosił 4.938,45 złotych brutto, a przy użyciu części oryginalnych i alternatywnych o jakości Q – 4.317,05 złotych brutto. Brak był przy tym podstaw do stwierdzenia, że elementy zakwalifikowane do wymiany były elementami nieoryginalnymi lub wcześniej naprawianymi, wobec czego nie zastosowano potrąceń. Zastosowano natomiast urealnienie na części w wysokości 60%, współczynnik odchylenia na lakierowanie 67% oraz wykonano optymalizację na częściach o jakości PJ. Naprawa bez względu na wiek powinna się jednak odbyć w częściach oryginalnych.

Jak podkreśla się w orzecznictwie, odszkodowanie przysługujące od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej za uszkodzenie pojazdu mechanicznego obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy pojazdu, ustalone według cen występujących na lokalnym rynku (uchwała SN z 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/2003, LexisNexis nr (...), OSNC 2004, nr 4, poz. 51).

Pomiędzy zniszczeniem części auta powoda a winą pozwanego zachodzi w okolicznościach sprawy adekwatny związek przyczynowy, o którym traktuje przepis art. 361 § 1 k.c. Nieprawidłowe zabezpieczenie autostrady, po której poruszają się pojazdy, zwiększa bowiem każdorazowo prawdopodobieństwo wypadku i powstania związanych z tym szkód w pojeździe, szczególnie przez wbiegające na nią zwierzęta. Spełnione są zatem przesłanki odpowiedzialności z art. 416 k.c.

Jak stanowi natomiast § 2 art. 361 k.c., naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W pełni zasadne było zatem zasądzenie przez sąd I instancji kwoty 4.938,45 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 4.874,41 złotych od dnia 17 kwietnia 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tej kwoty od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a także odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 64,04 złotych od dnia 31 marca 2016 roku do dnia zapłaty.

Pozwany podniósł także zarzut naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez brak jego zastosowania i uznanie, że powód wykazał swoje roszczenie o odszkodowanie za uszkodzony pojazd, podczas gdy powód nie wykazał winy w działaniu zarządcy drogi i nie udowodnił, że siatka ogrodzeniowa wzdłuż autostrady (...) przy punkcie poboru opłat N. była uszkodzona. (...) S.A. słusznie zauważa, że odpowiedzialności (...) S.A. należy upatrywać na płaszczyźnie odpowiedzialności deliktowej (jednakże nie art. 415 k.c., a 416 k.c.). Niezasadnie jednak wskazuje on, iż powód nie wykazał winy zarządcy drogi oraz nie udowodnił, że siatka ogradzająca autostradę była zniszczona. Ustalono bowiem bez najmniejszych wątpliwości, iż na autostradzie pojawiają się zwierzęta. Mniejsze z nich, jak psy i koty, a także lisy potrafią przekopać się pod siatką albo przecisnąć przez kratkę zabezpieczającą. Większe zwierzęta natomiast (jak np. sarny) są w stanie przejść jedynie wtedy, kiedy otwarta jest brama. Wypadków polegających na zderzeniu ze zwierzętami jest na autostradzie dużo. Siatka ogrodzeniowa wcale nie musiała być zatem uszkodzona, aby ma jezdnię wtargnęły dzikie zwierzęta (gdyż przekopują się one bądź przeciskają pomiędzy

drutami w siatce), nie ma więc żadnego powodu, aby J. R. udowadniał ten fakt. Powód wykazał natomiast, iż wina (...) S.A. spowodowana jest niedołożeniem należytej staranności w zabezpieczeniu autostrady przed wbiegającymi zwierzętami.

Apelację należało oddalić jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c. W związku z tym orzeczono jak w punkcie 1 wyroku.

Zważywszy na wynik kontroli instancyjnej o kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz J. R. kwotę 600 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na którą złożyło się właśnie 600 złotych tytułem zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 3 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych).